

Kotek Duduś
(lęk przed samodzielnością)

Dorota Błaszczuk
kurs biblioterapii I°/2008

W małym domu wraz z rodzicami mieszkał kotek Duduś. Miał malutki pokój, w którym bardzo lubił przebywać i bawił się. Gdy wyglądał przez okno widział piękny ogródek, w którym latem rosły kolorowe kwiatki, a zimą stał bałwanek. Duduś był dużym kotkiem, potrafił sam się ubrać, zawiązać bucik i przejść przez ulicę. Mama kotka była dumna ze swego synka.

Pewnego pięknego, wiosennego dnia kotek wrócił do domu ze szkoły i zastał mamę chorą i leżącą w łóżku.

– Dudusiu! – zawołała mama.

– Słucham – odpowiedział Duduś.

– Mam do ciebie prośbę. Idź do sklepu kupić chleb i mleko.

– Dlaczego ja? Może to zrobić tata, jak wróci z pracy – odrzekł kotek.

– Tata nie zdąży, ponieważ dzisiaj wraca bardzo późno.

– Mamusiu, ale ja się boję! – marudził Duduś

– Kochanie, czego się boisz? Przecież sklep jest po drugiej stronie ulicy – przekonywała mama.

– Ale jest taki duży i są w nim potwory – powiedział kotek płacząc.

– Zaczekaj chwileczkę, zaraz wrócę – powiedziała mama kotka i wyszła do drugiego pokoju.

Po chwili wróciła trzymając w łapce zielony koralik. Podała go zmartwionemu Dudusiowi i powiedziała:

– To jest magiczny koralik. Weź go! On pomoże ci w robieniu zakupów.

Kotek wziął koralik bez przekonania i wyszedł z domu. Szedł bardzo wolno, z nogi na nogę, a gdy zbliżył się do sklepu miał ochotę zawrócić, ale nagle usłyszał cichutki głosik.

– Eee... coś mi się przesłyszało – pomyślał sobie.

Po chwili znowu to samo. Zastanawiał się, co to może być i przypomniał sobie o zielonym koraliku, który dała mu Mama przed wyjściem z domu. Włożył łapkę do kieszeni i wyjął tajemniczy koralik.

Nagle usłyszał:

– Cześć Dudusiu.

Bardzo się zdziwił, że koralik potrafi mówić.

– To ty potrafisz mówić? – zapytał.

Kotek Dudaś
(lęk przed samodzielnością)

Dorota Błaszczuk
kurs biblioterapii I°/2008

– Tak, ale tylko wtedy, kiedy nie ma nikogo obok ciebie – odpowiedział koralik – Wiem, że się boisz wejść do sklepu, ale bądź spokojny, schowaj mnie do kieszeni, nie będziesz sam, poradysz sobie – zaproponował nowy przyjaciel.

- Dobrze – zgodził się kotek.

Nabrał głęboko powietrza i niepewnie wszedł do dużego sklepu. Wszystko wydawało mu się takie duże, ale nigdzie nie zauważył potworów, gdzieś zniknęły. To dodało mu odwagi, zaczął oglądać różne produkty i już nie czuł strachu. Znalazł chleb i mleko, o które prosiła mama, zapłacił i wyszedł. Udało się!

Do domu wrócił bardzo szczęśliwy, śpiewał i podskakiwał. Mama spojrzała na kotka i nie mogła go poznać. Wychodząc z domu był smutny, a teraz taki radosny. Wzięła go na łapki i mocno uściskała.

Dudaś był dumny: pokonał strach przed dużym sklepem i jednocześnie zyskał nowego przyjaciela.

– Od tej chwili będę sam chodził na zakupy – pomyślał.